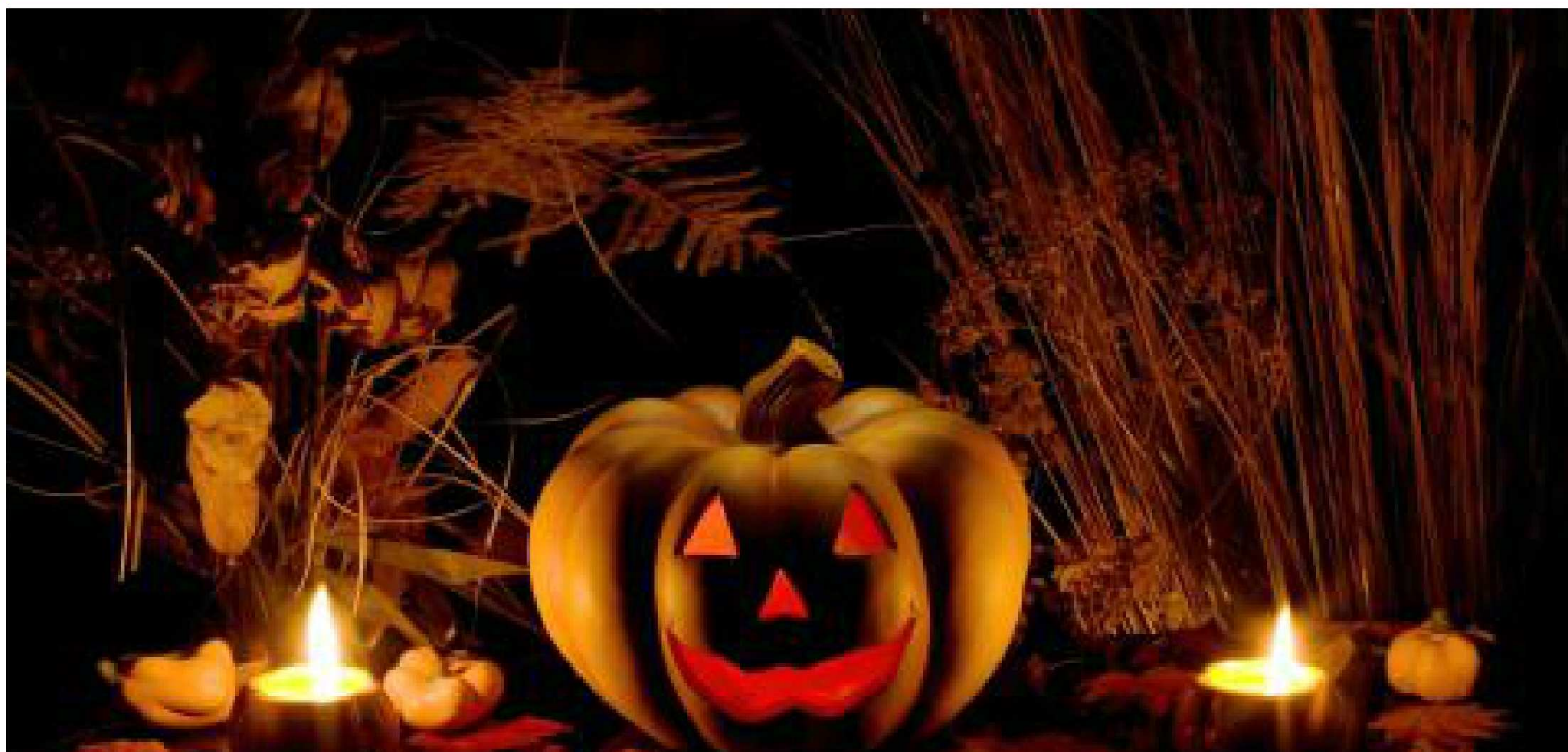


***Ciemno wszędzie, głucho wszędzie,
Co to będzie, co to będzie?***



Halloween czyli strachy na lachy

Zwyczaj związany z maskaradą i odnoszący się do święta zmarłych, obchodzony w wielu krajach nocą 31 października, czyli przed dniem Wszystkich Świętych. Odniesienia do Halloween są często widoczne w kulturze popularnej, głównie amerykańskiej. Przeróżające potwory, dziwaczne maski, przeraźliwie uśmiechające się dynie, to tylko niektóre symbole, charakterystyczne dla tego święta.

Halloween wywodzi się z celtyckiego obrządku Samhain (najważniejsze celtyckie święto, którego nazwa oznacza koniec lata - dziś jest to umownie 31

października/1 listopada). Ponad 2 tys. lat temu, w ten dzień żegnano lato, witano zimą oraz obchodzono święto zmarłych. Celtowie wierzyli, iż w dzień Samhain zacierała się granica między zaświatami, a światem ludzi żyjących, zaś duchom, zarówno złym jak i dobrym, łatwiej było

się przedostać do świata żywych. Duchy przodków czczono i zapraszano do domów, złe duchy zaś odstraszano. Sądzi się, iż właśnie z potrzeby odstraszenia złych duchów, wywodzi się zwyczaj przebierania w dziwaczne stroje i zakładania masek. Ważnym elementem obchodów Samhain było również palenie ognisk. Samo słowo 'halloween' znaczy "Wigilia Wszystkich Świętych". W czasie tej nocy, dzieci przebierają się za potwory i straszdyła. Chodzą od domu do domu

i wołają: "Cukierek albo psikus!". Mimo że jest to tradycja amerykańska, bardzo szybko przyjęła się również w naszym kraju. Zatem pamiętajcie, aby 30 października przygotować zapas słodczy, bo być może odwiedzą Was duchy. Lepiej ich nie drażnić, gdyż nie wiadomo jakiego psikusia nam splełają.

KamaxP

Częściowe źródło informacji:
wikipedia.pl

Lekcja historii

1 listopada, jak co roku, świętowaliśmy Dzień Wszystkich Świętych. Każdy z nas wspominał swoich najbliższych, którzy odeszli z tego świata. Niewielu jednak wie, że dzień ten poświęcony jest męczennikom, którzy oddali życie za swą wiarę. To ze względu na osoby,

które umierały za swoje poglądy na piaskach aren pełnych lwów, w trakcie rozmaitych prześladowań ze strony Imperium Rzymskiego, papież Bonifacy IV w roku 610 ustanowił święto Wszystkich Świętych. Wtedy co prawda

Dlaczego obchodzimy Dzień Wszystkich Świętych?

przypadało ono 13 maja, jednakże jego następca Grzegorz III w roku 731 przeniósł je na 1 listopada i tak też pozostało do dzisiaj. Od 837 roku następny papież Grzegorz V rozporządził, aby nie tylko czcić w ten dzień pamięć o męczennikach, ale o wszystkich świętych Kościoła. Natomiast 2 listopada jest dniem

wspominania zmarłych, w Polsce nazywany Dniem Zadusznym. W dawnych czasach Słowianie obchodzili Dziady. W czasie tego święta nie tylko wspomniano zmarłych, ale żyjący składali im ofiary w postaci jedzenia czy dobrych uczynków. Ponadto przyzywali duchy zmarłych, aby z nimi porozmawiać.

tribus1

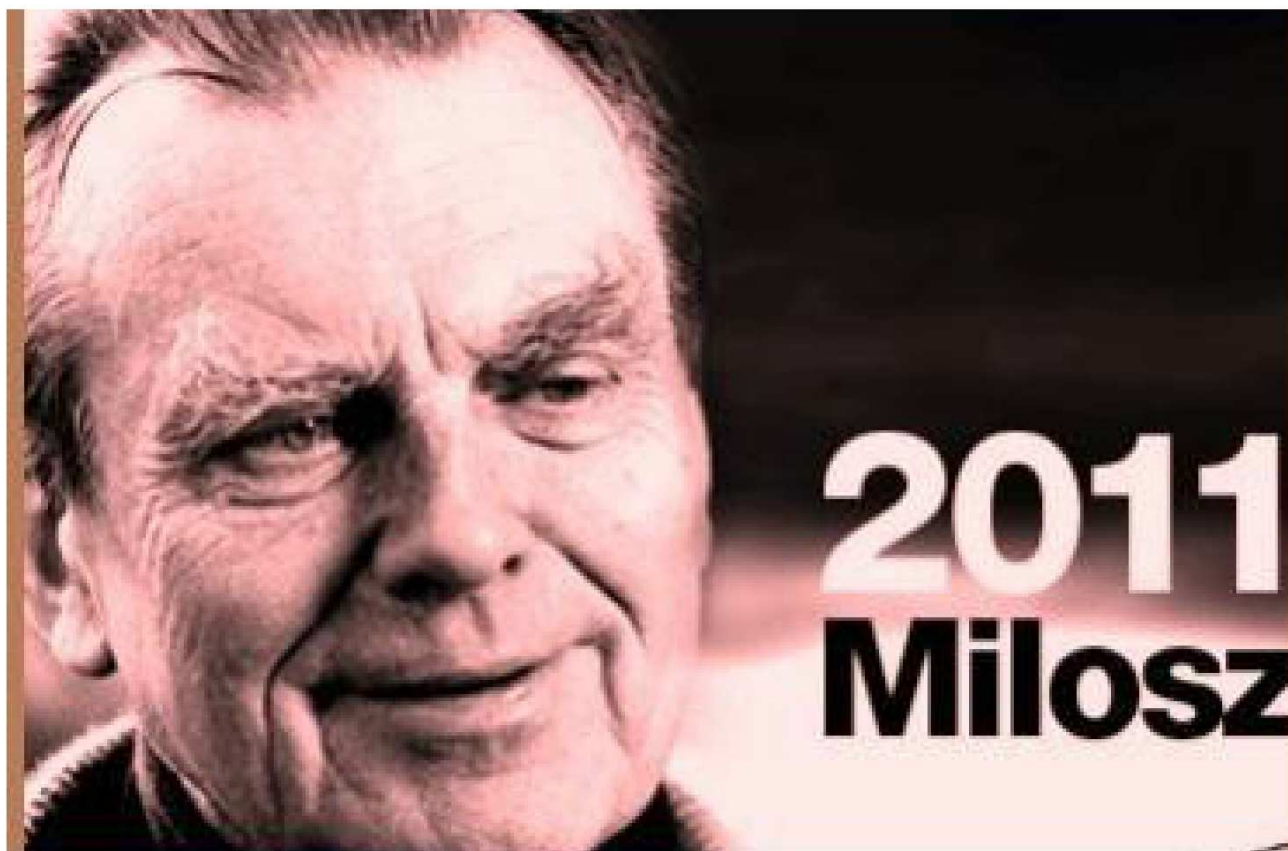
Prawdziwe wydarzenie artystyczne w naszej gminie - koncert poświęcony twórczości Wielkiego Poety - Noblisty.

Koncert poezji śpiewanej z okazji Roku Czesława Miłosza

W roku 2011 mija 100. rocznica urodzin Czesława Miłosza. Uchwalony przez Sejm Rok Miłosza jest okazją do przypomnienia poety i jego dzieł, a także szansą głębszej refleksji nad nimi.

"Kim będę dla ludzi wiele pokoleń po mnie / Kiedy po zgietku języków weźmie nagrodę cisza?" - pytał Czesław Miłosz w wierszu "Oset, pokrzywa".

Dnia 13 października br. w komornickiej "Pawny" odbył się koncert poezji śpiewanej Czesława Miłosza. Zanim przeszliśmy do samej poezji, p. Jakubowski przybliżył nam postać Stanisława Nowaka, który obchodziłby właśnie swoje 96. urodziny. Pan Stanisław był pisarzem związanym z naszą miejscowością, gdyż mieszkał i żył w Komornikach. Mielśmy nawet okazję poznać jeden z jego wierszy. Następnym punktem programu był występ p. Adama Dennisona - muzyka, kompozytora,



poety, historyka i teoretyka literatury, który koncertuje w Polsce, a także poza granicami kraju. Pan Adam śpiewał nie tylko utwory Czesława Miłosza, ale również Stanisława

Barlińskiego i Bolesława Leśmiana. Były piękne, pełne emocji, a niektóre wypełniała radość. Najbardziej spodobały mi się dwa utwory: "Walc" i "Który skrzywdziłeś", obydw

pióra Czesława Miłosza. Trzeba przyznać, że takie koncerty to wspaniałe lekcje kultury, które z pewnością na długo pozostają w pamięci odbiorców.

Gorąco zachęcam do przyjrzenia się postaci naszego noblisty i lektury, choć kilku, jego utworów.

wercia33

Wynurzenia nastolatka

"Ona jest jakaś nienormalna" - słyszę od mojego kolegi wychodząc na przerwę - "znowu nam tyle zadała". Chyba każdy z nas doskonale zna te słowa, a być może sam był ich autorem. Zwykle jestem skłonny odpowiedzieć: "Tak", ale powstrzymuję się.

Dlaczego? Otóż są rzeczy, na które

rzeczywiście można być złym i rzeczy, które należy przemilczeć. Rozumiem, nikt nie lubi odrabiać zadań domowych, ale zastanówmy się przez moment. Czy naprawdę tych zadań jest tak dużo? Jaki jest prawdziwy powód owych narzekań? Chcecie

wcześniej niż zwykle włączyć komputer, czy

może obejrzeć "głupawe" programy w telewizji? A potem, gdy zbliża się test, okazuje się, że trzeba powtórzyć wiele rzeczy i znowu jest to wina

"Śpiewać każdy może, trochę lepiej lub trochę gorzej..."

W telewizji od jakiegoś czasu emitowane są programy muzyczne, w których zaprezentować może się każdy. Są to programy takie jak: "Must be the music tylko muzyka", "The Voice of Poland" czy "X - Factor". Ideą tych programów jest odkrywanie nowych talentów na muzycznej scenie. Na takie przesłuchanie może przyjść każdy, a jury danego programu oceni występ i zakwalifikuje bądź nie do kolejnego etapu. W finałach tych programów i tak decyduje głos widzów. To oni poprzez głosowanie smsowe wybierają tę osobę, która ich zdaniem wypadła najlepiej, umożliwiając jej rozpoczęcie muzycznej

kariery. Uważam, że takie programy są potrzebne i dają szansę na zawodowy start wielu utalentowanym osobom czy zespołom. Prawdą jest jednak fakt, że programy tego typu mają również wielu przeciwników. Cóż... o gustach nie należy dyskutować, ale sądzę, że każdy z nas zauważył przepaść dzielącą czasami uczestników. Może niektórzy chcą sami wierzyć w to, że mają talent? A może jest tak, jak mówił Andy Warhol w latach 60.: "Każdy chce być sławnym przez 15 minut i będzie sławny tylko przez 15 minut".

ataga221

nauczyciela, bo zadał mnóstwo materiału. A co robiliście, gdy tłumaczył lekcję? Rysowaliście!? Dlatego zastanówmy się, czy warto zostawiać zadania domowe na ostatnią chwilę, a naukę

na dzień przed testem, zaś ułamki mnożyć na kalkulatorze? Bo chyba nie chcecie wywoływać złośliwych uśmiezków, mówiąc, że koleżanka "zamkła" drzwi lub w sytuacji, kiedy wynikiem działania: $4 \times 10 - 21 \times 2$ będzie dla Was 32? Ja tylko lojalnie ostrzegam! Kirian - niezależny redaktor "Na przerwie". Jak mam na imię? Domyślcie się sami. Dla osób, które mnie znają "Kva Forever" xD Jeśli chcecie podzielić się z nami swoimi



refleksjami, przemyśleniami lub zadać pytania, zapraszamy. Czekaemy na Wasze listy, które można dostarczać do redakcji. Dyżur pełnimy w każdą środę od godz. 7:30.

Kirian



Lubiane i polecane

Gdy nadchodzi ten, jakże upragniony weekend, często zastanawiamy się jak go miło i przyjemnie spędzić. Niektórzy wybiorą wypad za miasto, inni dobrą książkę, a jeszcze inni grę komputerową. Tych, którzy nie wiedzą co ze sobą zrobić, zapraszam do kin.

Ostatnio byłam na bardzo ciekawym filmie pt.: "Giganci ze stali". Akcja rozgrywa się w 2021 roku. Film opowiada o Charlim Kentonie, byłym

bokserze. Jego życie uległo zmianie, kiedy na ringu zaczęły się pojawiać roboty. Mężczyzna nie był w tym najlepszy, cały czas przegrywał, aż w końcu znalazł się na dnie.



Niespodziewanie w jego życiu pojawia się Max - syn byłej żony, która nie żyje. Chłopak motywuje ojca do wytrenowania robota, który mógłby stanąć do walki o mistrzostwo. Stawki w tym brutalnym sporcie są wysokie, a Charlie i Max mają tylko jedną szansę, by wrócić na szczyt.

"Giganci ze stali" to film nie tylko dla chłopaków, mogą

go też obejrzeć dziewczyny, gdyż jest to klasyczne kino rodzinne.

Wszystkich kinomanów i fanów świata robotów oraz fantastyki zachęcam do obejrzenia. Myślę, że się nie rozczarujecie.

Alice12011

Redakcja:

Ewelina Przydrożna - opiekun grupy, Weronika Maciejewska - redaktor naczelny, Kacper Kryk - zastępca redaktora naczelnego, Julia Wojciechowska - sekretarz redakcji, Marta Banach - dziennikarz, Nicole Mikołajczak - dziennikarz, Alicja Szymanowicz - dziennikarz, Natalia Rezulak -

Julia Stachowska dziennikarz,,

Matylda Tomczak - dziennikarz

adres redakcji:
NA PRZERWIE II
Szkoła Podstawowa
w Komornikach
ul. Staszica 25
62-052 Komorniki
Polska

Opowiadania niesamowite "Krwawiący obraz"

Rodzinka w składzie: mama, tata i pięcioro dzieci, zamieszkała w pewnym domu. Ludzie mówili, że w tym domu straszy. Oni się tym nie przejęli. W mieszkaniu nie było nic prócz jednego, pustego obrazu. Próbowali go zdjąć na różne sposoby - nie udało się. Wreszcie dali

sobie spokój i zaczęli się rozpakowywać. Co kilka nocy z obrazu spływała krew. W tym samym czasie, ktoś z rodziny umierał. W ten sposób umarło dwoje dzieci - Natalia i Bartek. Oboje mieli po 13 lat. Gdy następnym razem obraz zaczął krwawić, Madzia szła do łazienki. Przechodząc koło niego,

zauważyła dziwną rzecz. Obraz zwykle był czysty, nic nie było na nim namalowane. Tym razem znajdował się tam krwawy napis: NIE OGLĄDAJ SIĘ ZA SIEBIE. Ale ciekawość zżarła Madzię. Mimo przestrogi, obejrzała się i...nic już więcej nie zobaczyła. Ktoś, a raczej coś, wbiło jej

kuchenny nóż prosto w serce. Zwłoki Madzi przeniesiono do jej łóżka. Następnego dnia rodzice zaczęli wierzyć w klątwę przeklętego obrazu. Postanowili wraz z pozostałą dwójką dzieci wyprowadzić się jak najszybciej. Niestety dom stanął w płomieniach. Nic nie ocalało. Jedynie przeklęty obraz wisiał

w powietrzu, jakby zawieszony na niewidzialnej ścianie. Z jego ram płynął strumień krwi. Na obrazie widniał tylko krzywy, krwawy napis: ŻEGNAJCIE...

Kolejna, mroząca krew w żyłach historia już w następnym numerze!

KamaxP



Hit sezonu - mecz Lech Poznań - Legia Warszawa!!!

To było fantastyczne piłkarskie widowisko! Lech Poznań zremisował, co prawda bezbramkowo, z Legią Warszawa, ale emocji w tym spotkaniu nie brakowało. Kolejorz grał naprawdę dobrą piłkę i był w tym spotkaniu lepszy od gości z Warszawy. Lech oddał kilka bardzo groźnych strzałów, ale bramkarz Legii Dusan Kuciak nie dał się pokonać. Wszystkim kibicom stanęły serca, gdy

w 89 min. piłkarz Legii Vrdoljak uderzył nad poprzeczką z zaledwie trzech metrów! „Wierzę, że publiczność nam pomoże, a ja gwarantuję, że damy z siebie wszystko.” - tak przed tym spotkaniem wypowiedział się Jose Maria Bakero i tak rzeczywiście się stało. Kibice, ci więksi jak i ci mniejsi, których była szokująca ilość, dali z siebie wszystko. Sama miałam przyjemność być na tym spotkaniu - wiercie mi atmosfera była naprawdę gorąca.

wercia33



MYDŁO I POWIDŁO MYDŁO I POWIDŁO

Kącik dobrego humoru

Dowcipy spod szkolnej ławki

- Twoje wypracowanie jest niezłe - mówi nauczycielka do małego Fufalskiego - ale jest identyczne jak wypracowanie twojego kolegi z ławki. Wiesz co to znaczy?
- Że jego też jest niezłe..?

- Nauczyciel pyta:
- Jasiu, ile miałeś lat w ostatnie urodziny?
- 7
- A ile będziesz miał w następne?
- 9
- Siadaj, pała!

- Niech to, pała w urodziny...

Nauczycielka pyta Jasia:
- Co wiesz o bocianach?
- To bardzo mądre ptaki, odlatują, gdy tylko rozpoczyna się rok szkolny.

- Synku, kiedy poprawisz dwójkę z matematyki?



- Nie wiem, mamusiu, nauczyciel nie wypuszcza dziennika z rąk.

Ojciec pyta Adasia:
- Co robiliście dziś na matematyce?
- Szukaliśmy wspólnego mianownika.
- Coś podobnego! Kiedy ja byłem w szkole, też szukaliśmy wspólnego mianownika! Że też nikt go do tej pory nie znalazł...

Lekcja (przyrody):
Nauczyciel: A czy wiecie dzieci, jaki ptak nie buduje w ogóle gniazda?
Uczeń się zgłasza: Tak! To kukułka!

Nauczyciel: A czemu nie? Uczeń: No bo mieszka w zegarach.

- Jasiu, dlaczego nie ukłoniłeś się swojej nauczycielce?
Na to Jaś:
- No wiesz mammo, w wakacje?

Pani pyta się Jasia:
- Czemu ściągałeś od Małgosi?
Jasiu na to:
- Skąd pani wie?
- Bo przy tym ostatnim pytaniu Małgosia napisała: nie wiem, a Ty napisałeś: ja też.

nicka39
źródło: <http://rozrywka.57.pl>

TEATR SZKOLNY

W tym roku kółko teatralne pod dowództwem pani Eweliny Krzysztos planuje wystawić sztukę z okazji Bożego Narodzenia. Scenariusz został w całości przygotowany przez uczniów klasy V B - Kacpra Kryka i Wiktoryę Tykiewicz. Jest w nim wiele humoru, radości i ... prezentów dla widzów! Zaciekawieni? Premiera dobędzie się w połowie grudnia.

English Words

liście - leaves
płaszcz - anorak
golf - turtle neck
łydka - calf
skroń - temple
kolorowy - coloured
zima - winter
buty na szpilkach - high heels
robótki ręczne - hand made
dynia - pumpkin
ścieżka - path
orzech - nut

Kirian

Z KSIĘGI RODZINNYCH PRZEPISÓW

- ROGALE MARCIŃSKIE - DUMA POZNANIA

Składniki:

- 1 szklanka ciepłego mleka
- 1 łyżka suchych drożdży
- 1 jajko
- pół łyżeczki ekstraktu z wanilii
- 3,5 szklanki mąki
- 3 łyżki cukru
- szczypta soli
- 225 miękkiego masła (z tego 2 łyżki użyjemy do ciasta)

Składniki na nadzienie:

- 30 dag białego maku
- 10 dag masy marcepanowej
- 3/4 szklanki cukru pudru
- 10 dag orzechów włoskich
- 10 dag blanszowanych migdałów
- 2 łyżki kandyzowanej skórki pomarańczowej
- 2 łyżki gęstej kwaśnej śmietany
- 3 podłużne biszkopty, pokruszone na okruszki

- jajko roztrzepane z 1 łyżką mleka
Do posmarowania posiekane orzeszki lub migdały do posypania.

Sposób przygotowania:

Suche drożdże wsypać do mleka, zostawić na kilka minut, aby się rozpuściły i dobrze wymieszać. Dodać jajko i wanilię - znowu wymieszać.
Mąkę, cukier, sól

wymieszać razem w dużej misce, dodać miękkie masło (2 łyżki) i rozetrzeć palcami razem z mąką. Dodać rozczyn mieszając łyżką, przełożyć ciasto na stolnicę i krótko wyrobić, tylko do momentu, aż ciasto będzie gładkie. Nie wyrabiać za długo - ciasto na rogale marcińskie powinno być lepiane i chłodne. Uformować w prostokąt, przykryć folią i schłodzić

w lodówce około 1 godzinę. Schłodzone ciasto przełożyć na stolnicę i rozwałkować w prostokąt o wymiarach 30 x 15 cm, tak, aby krótsze strony stanowiły górę i dół. Całą ilość masła z przepisu rozsmarować równomiernie na cieście. Złożyć 1/3 ciasta do góry, następnie złożyć dolną część tak, by przykryła wcześniejsze złożenia (tak, jak składamy kartkę papieru). Dobrze skleić



brzezi i delikatnie rozwałkować w prostokąt 25 x 17 cm, używając jak najmniejszej ilości mąki do podsypywania. Złożyć tak, jak poprzednio i schłodzić przez 45 minut w lodówce. Proces wałkowania i składania powtarzać 3 razy, chłodząc ciasto między wałkowaniami przez 30 minut. Po ostatnim rozwałkowaniu i złożeniu, ciasto dobrze zawinąć i włożyć

na min.5 godzin, a najlepiej na całą noc do lodówki. Ciasto na rogale marcińskie wyjąć z lodówki na 20 minut przed rozeniem rogalików.

Nadzienie:

Mak i orzechy sparzyć gorącą wodą, po 15 minutach odcedzić i osączyć. Zmieszać dwukrotnie w maszynce razem z migdałami. Masę marcepanową rozetrzeć mikserem z cukrem pudrem, dodać zmieszany mak z bakaliami, okruszki biszkoptowe i posiekaną skórkę pomarańczową. Ciasto na rogale marcińskie rozwałkować na prostokąt o wymiarach mniej więcej 65 x 34 cm i przeciąć wzdłuż długiego boku na 2 części. Każdy

powstały w ten sposób pasek pokroić na 12 trójkątów. Rozsmarować nadzienie, zostawiając mały margines na wszystkich bokach trójkąta - zwiąć rogaliki zaczynając od najszerszego boku, w kierunku wierzchołka. Ułożyć na blaszce, przykryć i pozostawić do wyrośnięcia na około 1,5 godziny lub do podwojenia objętości.

Rozgrzać piekarnik do 180 stopni C, wyrośnięte rogale marcińskie posmarować jajkiem roztrzepanym z mlekiem i piec około 20 minut. Wyjąć na kratkę i jeszcze ciepłe polewać lukrem, posypać orzeszkami lub posiekanymi migdałami.

wercia33

